

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem «Głos Świąteczny» wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen. z dostarczeniem w domu przez listowego 1 marek 75 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce remontowania radunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat istnieje.

Reforma wyborcza.

W środę zakończyło się w komisji sejmowej pierwsze czytanie projektu w sprawie przekształcenia Izby panów, a w czwartek rozpoczęły się rozprawy nad właściwa reforma wyborcza, mająca na celu zaprowadzenie równego, talnego głosowania przy wyborach do sejmu w Prusach.

Paragraf nowej ustawy nadaje prawo głosowania przy wyborach do sejmu każdemu obywatelowi pruskiemu, zamieszkałemu co najmniej 3 lata w kraju, z ukończonym 25-tym rokiem życia i to w tej miejscowości, w której od roku mieszka, albo po większych miastach w odnośnym okręgu. Aktywni wojskowi, z wyjątkiem urzędników wojskowych, nie mają prawa głosowania.

Do tego paragrafu stawiono kilka wniosków o poprawkę. Konserwatyści żądają, aby w miejsce roku zamieszkania wstawiono trzy lata. Socjalści domagają się, aby prawo głosowania przysługiwało tak mężczyznom jak i kobietom po ukończeniu 20-tego roku życia, a w razie odrzucenia tego wniosku, aby prawo głosowania zależnym było tylko od roku osiedlenia w kraju.

Konserwatyści uzasadniają wniosek swojego partii tem, iż zasiedlając w kraju osoby muszą mieć więcej prawa, aniżeli prześladowane. — Ze strony socjalistycznej odpierają, iż wniosek konserwatywny zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw robońkom i pozbawiłby trzecią część wyborców prawa głosowania. — Wolnonkonserwatyści zważają wniosek socjalistów. — Narodowy liberal przemawia za przedłożeniem rządowem. — Minister dr. Drews oświadcza się przeciw wnioskom konserwatyści i socjalistów. — Rok pobytu w kraju wystarcza; przepis trzyletniego pobytu ograniczyby znacznie korzystanie z prawa wyborczego. Wiek wyborczy (25 rok życia) odpowiada konstytucji. Co do nadania prawa wyborczego kobietom, to mówiączenie jej do polityki działały się z krzywdą dla jej obowiązków jako matki. — Przedstawiciel Koła polskiego popiera wniosek socjalistów. — Centrowiec przemawia za przedłożeniem rządowem.

Po dalszych rozprawach wniosek konserwatyści i socjalistów odrzucono i przyjęto § 1 w przedłożeniu rządowem z wnioskiem narodowych liberalów, aby przepis co do terminu pobytu przy najbliższych wyborach nie był stosowany do uczestników wojny.

Paragraf 2 wyłącza rozmaite kategorie osób, nie mających prawa głosowania. I do tego paragrafu stawiono liczne wnioski o poprawkę, które przekazano podwydziałowi do rozpatrzenia.

W poniedziałek mają się toczyć obrady nad § 3, przepisującym, iż każdy wyborca ma jeden głos. Konserwatyści stawili wniosek, aby wybory były podwójne, a mianowicie powszechne i wedle zawodów. Izba ma się składać wedle tego wniosku z 450 posłów, z których 236 ma być wybieranych na podstawie powszechnego, talnego i bezpośredniego głosowania a 214 wedle zawodów.

Historyczne posiedzenie w Brześciu.

Biuro Wolffa podaje obszernie sprawozdanie z ostatniego posiedzenia konferencji w Brześciu Litewskim 10-го lutego. Podajemy z niego ważniejsze ustępy.

Na wstępie posiedzenia 10-go lutego wspomniał sekretarz stanu Kühlmann o rozkazie, wydanym — według doniesienia z Petersburga — przez rosyjskie naczelnego dowództwo, celem rozszerzania wśród wojsk niemieckich, w których polecano żołnierzom rosyjskim nakłaniać wojska niemieckie do wręczowania przeciwko ich nieprzyjaciółom, niemieckim generalom i oficerom.

Trocki oświadczył, iż o podobnym rozkazie nie wie.

Po dalszym stwierdzeniu, iż w podkomisji nie doszło do delegacjego rosyjskiego do porozumienia, zapytał sekretarz stanu Kühlmann przewodniczącego delegacji rosyjskiej, czy chciałby jeszcze złożyć jakieś wyjaśnienia, mogące się przyczynić do po- myślnego rozwiązania spraw spornych.

Trocki oświadczył, iż zdaniem delegacji wybiła po długich rokowaniach chwila decyzyjna. Z niecierpliwością wyczekują narody wyniku rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. Po wycieczkach przeciw Imperium światu oświadczył Trocki dalej, iż Rosja nie chce braci we wojnie dalszego udziału. Nie chce przelewać krwi swych żołnierzy za interes jednej partii przeciwko drugiej. Dla tego wycofuje Rosja swoja armie i swój naród z wojny. Rosja zaprzestała wojny i zawiadamia o tem wszystkie narody i ich rządy. Wydała rozkaz kompletnej demobilizacji swych armii, skracając naprzeciw armiom Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji. Rząd rosyjski nie godzi się na zatwierdzenie niemiecko-sastro-węgierskich warunków. Rosja wycofuje się z wojny, ale widzi się zmuszona zrezygnować z podpisania traktatu pokojowego.

Tu następuje znane już oświadczenie rosyjskie o zakończeniu stanu wojennego i demobilizacji wszystkich wojsk.

Sekretarz stanu Kühlmann zaznacza w odpowiedzi, iż zawieszenie broni miało na celu zawarcie traktatu pokojowego. Jeżeli pokój nie zostanie zawarty, natencja po upływie oznaczonego terminu rozpoczęta się znowu krok wolenne. Demobilizacja armii jednej ze stron wojowniczych niczego nie dowodzi. Pokój może być uważany tylko wtedy jako zawarty, jeżeli przywrócone zostały stosunki dyplomatyczne i nawiązane znowu stosunki prawne i handlowe.

Sekretarz stanu porporuje pełne posiedzenie na jutrz, aby delegacje sprzymierzonych mogły zdać oświadczenie wobec ostatnich komunikatów delegacji rosyjskiej.

Na to oświadczenie Trocki, iż plenipotency jego delegacji skończyły się, delegacja uważa powrót do Petersburga za konieczny. Wszelkie komunikaty delegacji sprzymierzonych rozpatrzy rząd rosyjski i udzieli na nie odpowiedzi.

Na dalsze pytanie Kühlmanna, na jakiej drodze to nastąpi odpowiedź Trocka, iż może to nastąpić, jak przed zawarciem rozejmu, przy pomocy telegrafu Iskrowego, a zresztą w Petersburgu przebywają komisye cōwprzymierza, zatem droga otwarta.

Na tem zakończyło się posiedzenie.

Manifest cesarza Karola.

2. Wiednia donosi, że w dniu 13. lutego: Cesarz Karol wydał manifest następującej treści:

Do moich narodów! Daję lastek pomocy Bożej, zawiarszony pokój z Ukrainą. Nasza zwycięzka broń i nasza z niezruszona wytrwałość prowadzona suzerena polityka pokoju przyniosły pierwszy owoc walk, w obronie naszego istnienia prowadzonych. W łączności z ciekiem doświadczonem narodami moimi żywie nadzieję, że po tym pierwszym dla nas tak podeszającym pokojem, dany zostanie ciepłej ludzkości wkrótce pokój powszechny.

Pod wrażeniem tego pokoju z Ukrainą zwraca się wzrok nasz pełen sympatii do tego ambitnego młodego narodu, w którym najprzod wszyscy naszych pracowników odwiedzają się uczciwe miłości bliźniego, i który po osiągnięciu w licznych bitwach dziedzictwem jest dla nas wolny, aby lepszym swym przekonaniem jeszcze dalej woli, aby wszyscy przed całym światem. Prawdziwy

więc opuścił obóz naszych nieprzyjacieli, aby w interesie jak najbardziej osiągnie wspólnych docieku wielkich celów odciąć swoje działań z naszą siłą.

Od pierwszej chwili, gdy wstępem na tron mych przedków, czułem się w edności z mem narodów w niezdomien postanowieniu przeprowadzić te zarzącone nam wojnę aż do honorowego pokonu; obecnie tem wilej czuję się w jedności z nimi w chwili, w której uczyniony został pierwszy krok ku urzeczywistnieniu tego celu.

Z podziwu oraz z uznaniem miłościem za nadzieję prawie wytrwałość niezrównane poświęcenia mych dzielnych wojsk oraz tych wszystkich, którzy w domu niemniej okazują poswiecenia, spośródłam pełną umysłu w bliską, szczęśliwą przyszłość. Niedługo weszliśmy udzieli nam nadal siły i wytrwałość abyśmy nie tylko dla nas i wiernych naszych sprzymierzonych, lecz także dla całej ludzkości osiągnąć pokój.

Dnia 12-go lutego 1918.

Karol.

Seidler.

O ziemię chełmską.

Czase podaje o stosunkach etnograficznych ziemi chełmskiej następujące wiadomości:

Dywanaci, którzy w Brześciu wykresali granice zachodnie przeszlei Ukrainy nie zwrotieli najmniejszej uwagi na stosunki etnograficzne obszarów przynależnych Ukraińcom. Zaczynając od południa powiat białogórski miał przed wojną 120.000 mieszkańców, z czego było — według rosyjskiej statystyki 78.000 Polaków i 14.000 Żydów. Obecnie Rusinów nema tam wcale. Powiat krasnostawski na 133.000 mieszkańców miał tylko 9000 prawosławnych, czyli 7 proc. — obecnie mniej niż 1 proc.! Powiat żarnowski na 155.000 mieszkańców tylko 15.000, czyli 9 proc. prawosławnych, obecnie także znacznie mniej; w guberni siedleckiej powiat radzyński na 109.000 mieszkańców, około 5000 czyli 4.5 proc. prawosławnych; powiat konstantynowski na 82.000 mieszkańców 9000 czyli 11 proc. prawosławnych; pow. lużycki na 138.000 mieszkańców 9000 czyli 0.7 proc. prawosławnych — a jednak wszystkie te powiaty, w całości albo w % zostały orzyczane Ukrainie! na jakie zasadzie, a raczej z jakiego powodu nietrudno się domyśleć. Jeżeli chodzi o stosunki obecne, należał przypomnieć, że władze austriackie przedstawiały w jesieni 1916 roku spis ludności szesziu wschodnich powiatów guberni lubelskiej: rezultat był następujący: w pow. bialogórskim 71.761 mieszkańców, w pow. chełmskim 75.947, w pow. hrubieszowskim 57.065, w pow. tomaszowskim 66.251, w pow. zamojskim 117.088, czyli razem 487.343 osób.

Liczba Polaków w tych samych powiatach tak się obecnie przedstawia: w pow. bialogórskim 70 tys., w pow. chełmskim 69.000, w pow. hrubieszowskim 52.000, w pow. krasnostawskim 98.500, w pow. tomaszowskim 62.000, w pow. zamojskim 115.000 t. i problem 457.000 Polaków. Na 100 mieszkańców chrześcijańskich przypada Polaków: w pow. bialogórskim 97.55, w pow. chełmskim 79.01, w pow. hrubieszowskim 91.12, w pow. krasnostawskim 99.36, w pow. tomaszowskim 93.55, w pow. zamojskim 98.21.

Cały ten polski kraj oddano Ukrainie!

Mowa Sloyd George'a.

(Wib.) (Doniesienie Reutersa.) W angielski Izbie pięć toczą się dyskusje na temat kierownictwa nad wojskami w wojnie. Lord Asquith zaproponował, że powierzyć kierownictwo Mieromurowi armii, albowiem wojny światowej nie uczywiono nic takiego, co by osiągle mona było urozmaiczyć zadanie.

dwoch wielkich wojaków Flajgha i Robertsoa. Następnie domagał się Asquith objaśnienia co do konferencji w Wersalu.

Na to odpowiedział Lloyd George dłuższem przemówieniem, w którym nasamprzód rozwodził się o mowach Czernina i Hertlinga. Stwierdza przedewszystkiem, że zasadniczej różnicy w mowach tych dwóch przedstawicieli państw centralnych nie widzi; różnica jest tylko w tonie, ale nie w treści. We wszystkich sprawach, dotyczących przyszłego pokoju, hr. Czernin zajął stanowisko takie, które nie dopuszcza dalszego traktowania.

Mowa hr. Hertlinga była — zdaniem Lloyd George'a — dowodem, że państwo niemieckie, a przynajmniej obecni jego kierownicy nie są usposobieni do omawiania z koalicjantami warunków pokojowych. Dlatego wywodził Lloyd George: Sposób postępowania państwa niemieckiego wobec Rosji dowodzi, że wszelkie oświadczenie o pokoju bez aneksji i odszkodowań nie mają właściwie żadnego znaczenia. Co do Belgii nie dano w ogóle odpowiedzi zadawałej, tak samo co do Polski oraz co do uprawnionych żądań Francji. Ani słowem też nie wspomniał hr. Hertling o udności włoskiej żyjącej pod jarzmem austriackim. Co się zaś tyczy Turcji, to ani u hr. Czernina ani u hr. Hertlinga nie mogę dopatrzeć się objawów, jakoby gotowi byli uznać prawa Arabów do Mezopotamii i Arabii. Rząd ani o włos nie może odstąpić od tego, co oznaczał jako swę cele wojenne i dopóki państwa centralne nie oświadczą, że cele te chcą uwzględnić, dopóty będzie smutnym nam obowiązkiem uczynić wszystko dla przywrócenia prawa narodów w całym świecie.

O konferencji wersalskiej rozwodził się Lloyd George dość długo, ale — nie powiedział nic. Zarecał tylko, że debatowano tam nad położeniem się oraz nad najlepszą metodą walki. Szczególnie zdanych wyjawić nie może, bo wyjawilby je zarazem przed wrogiem. Wszystkie tam obradujące państwa zgodne były w tem, że szczegóły obrad i uchwał muszą pozostać w tajemnicy. Lloyd George przyznał, że koalicja miała dotąd na froncie zachodnim przewagę liczbową, ale obecnie, po pokoju Niemiec z Rosją, stosunek ten się zmienił, mimo, że jednym z warunków traktatu w Brzesku było, iż wojska ze wschodu nie mają być wysypane na zachód. Przedstawiciele państw w Wersalu mieli przeto obradować nad najlepszymi metodami walki, aby podobało zadaniu. Chodzi tu o rozstrzygnięcie militarne największego znaczenia.

Orlando zabiera głos.

Wedle doniesienia agencji Stefaniego wygłosił prezydent ministrów Orlando w dniu 12 lutego mowe w parlamencie, w której między innymi powiedział: Wojna jest nieunikniona koniecznością wobec naszych ideałów narodów i naszego obowiązku utrzymania bytu. Z tem stanowiskiem naszem zgadzają się wszystkie, państwow centralnym nieprzyjazne państwa. Dalej wskazał Orlando na ostatnie przemówienie koalicjnych mężów stanu i zaznaczył, że w mowach tych podano nieprzyjacielowi wszelkie możliwe warunki pokoju, ale nieprzyjaciel nie okazał chęci do rozważania tych warunków. Wynik układów w Brzesku Litewskim scharakteryzował Orlando, jako proste poddanie się rządu bolszewickiego i wyciągnął z tego wniosek, że dążenie do pokoju za każdą cenę prowadzi do pokoju złego.

Kanclerz niemiecki i hr. Czerni — wywodził dalej Orlando — żądali w mowach swych wszystkiego, lecz sami nie dawali niczego. Dlatego trzeba wojnę prowadzić dalej w wszystkimi środkami. Włochy zaś muszą, po doświadczeniach t. j. wojny obłaszczać jeszcze kategorycznej niż swych celach wojennych, którymi są: zjednoczenie wszystkich Włochów i uzyskanie bezpiecznych granic lądowych i morskich. Chodzi tu o nasze „być albo nie być”, wszelkie więc podsuwanie nam dążen do panowania i uciśnięcia innych narodów odpieramy jako obraże. Dopekli Włochy celów swych nie osiągnę, musi wojna trwać dalej. Nieprzyjaciel przeto ponieść winę przedłużania wojny, tak jak winien jest jej wybuch. Konferencja w Wersalu stwierdziła, że z powodu wydarzeń na wschodzie zostanie front zachodni skazany na własne siły i ponieść musi cały cięzar wojny. Mimo to należy z ulnością spoglądać w przyszłość. Mówca wspominał jeszcze z nadzieją o pomocy Ameryki, z wyrazem zaś o błędach, popełnionych przez koalicję wskutek braku jednolitości w działaniu, która obecnie jednak jest zapomni na. Nadzwyczaj trudna sprawa żywociowa uregulowana zostanie przez koalicję w zgodzie serdecznej.

Radosławow o ukraińcach i bolszewikach.

Z Berlina donoszą: W rozmowie z przedstawicielem »Voss. Ztg.« oświadczy bulgarski prezydent ministrów Radosławow maledy innemu: W układach w Brzesku Litewskim zawartych widać pierwszy krok do pokoju powszechnego. Ukrainer prowadzili politykę realną. Są to brodzeni organizatorzy.

Wskutek tego też doznaja ogólnie sympaty całego naszej grupy. W położeniu jakimbardziej zawikłanem pomóż moja jedynie czyny. Pokój zawarty w owej nocy historycznej jest takim czynem historycznym. My w Bułgarii jesteśmy z tego sukcesu dyplomatycznego tak samo zadowoleni, jak wszyscy nasi sprzymierzency.

O bolszewikach wyraził się Radosławow między innymi: Bolszewizm jest niebezpieczeństwem nietylko dla Rosji, ale także dla całej Europy a nawet dla całego świata. Koalicja nie powinna sobie w mawiać, że przy wybuchu pożaru ogólnego światowego spali się tylko dom sasiada, własny zaś dom ocaleje. Jeżeli pozwoli się bolszewizmowi dalej szaleć, to niebezpieczeństwo zagrozi całej kulturze zachodnio-europejskiej i amerykańskiej. Leży przecież w interesie wszystkich spośród w oczy temu bezpieczeństwu chwycić się środków zapobiegawczych. Co obecnie dzieje się w Petersburgu, to nie rewolucja, lecz anarchia. Będźmy więc mieli zasługę wobec całej ludzkości, jeżeli ja ochronimy przed tem niebezpieczeństwem bolszewickim. Dlatego musimy się poważnie zastanowić, czy i w fakcie formie mamy jeszcze wogół lekką układac się z bolszewikami.

Nazapytanie, jak Bułgaria odnosi się do sprawy polskiej, odpowiedział Radosławow: Jesteśmy sami państwem powstańcem, mamy przeto dla powstającego państwa polskiego wiele sympaty. Tylko musi to nowe państwo polskie stać na gruncie rzeczywistości. Właśnie w państach powstających jest fantazja naigorszym, rzeczywistość zaś najlenszym doradca.

Pytanie: Uklady z Rumunią dotąd nie są ukończone: Jakie życzenia żywii Bułgaria w stosunku do Rumunii?

Odpowiedź: I my życzymy sobie goraco pokoju z Rumunią, ale chwila odpowiednia jeszcze nie nadeszła. Rumuni do dzisiaj dnia nie mają pojęcia o powadze swego położenia. Dopiero zdąży kapitulacja armii rumuńskiej stanąć się takim, wtedy będzie czas dla Rumunem pokój, któryny odpowiadają ich słusznym żadaniom nacjonalistyczny.

WOJNA.

Wojna polowa.

(wib.) Berlin, 13 lutego. (Urzędowe.) Przez zniszczenie 33 000 ton bruto reg. poniósł ruch transportowy naszych nieprzyjacieli we wschodniej części morza Śródziemnego znów dotkliwa szkoda. Chodzi głównie o transporty przeznaczone dla Orientu. Ołowiany udział w tych sukcesach, osiągnięty mimo największej konträtigalności, ma kapitan Siess. Pięć parowców wystrzelono z konwojów, dwa z nich bezpośrednio przed portem w Aleksandry. Wśród reszty zatopionych statków znajdował się zbudowany w roku 1916 okręt motorowy „Glemsmoy”, o pojemności 7250 ton. Parowce wiozły ładunek bawełny do Marsylii, co wnosić można z licznych bałi bawełny, płynących na miejscu zatonienia statków. Oprócz tego zniszczono żagle angolskie „Apostolos Andreas” i „Taixiarchi”. Sztet sztabu admiralicy.

Prasa francuska o ofensywie.

Z Genewy donoszą: Część prasy francuskiej zajmuje się, w związku z odbytymi naradami w Wersalu, wypadkami nadchodzącymi, wskazując na to, że spokoju, jaki panuje obecnie na froncie zachodnim, ustąpi zapewne wkroczenie jeszcze czynności „Matin” i „Echo de Paris” wyraża przypuszczenie, że w związku z powiększeniem przez najwyższą radę wojskową uchwałami podjęte zostaną usiłowania w celu sprowadzenia decydującej zmiany w położeniu wojennem, na korzyść koalicji. W pismie fachowem „La France Militaire” omawia generał Fouvielle stosunek sił i wynikającą stąd możliwości i przychodzi, inspirowany wiadocznym przez dowództwo armii, do wniosku, że nowa wielka ofensywa armii angielskiej i francuskiej na froncie zachodnim nie jest wykluczona.

Z drugiej strony przygotowuje prasa francuska opinię publiczną na możliwość ofensywy państw centralnych na froncie zachodnim. Tak np. p. szef ulotnik Roussel w „Petit Parisien”, że ofensywa w wielkim stylu na froncie zachodnim jest konieczna. Niemcy są do tego zmuszone. Nietylek dalego, że obecny spokój obniża ich znaczenie, ale też i dalego, żeewnętrzne położenie w Niemczech wymaga koniecznie wielkiego militarnego powodzenia. Sprawozdawca „Petit Parisien” na froncie angielskim uważa takie ofensywę za nieuniknioną, jest obowiązkiem powiedzieć to ludności wyraźnie, aby zapotoczeć w eloku niepodziemkom i przygniebieniu w chwili walki.

Wobec ogromnego skrócenia frontu na wschodzie zauważa „Matin”, że austro-węgierska ofensywa w Wenecji nie jest wykluczona.

Brody zajęte przez austriaków.

Z austriackiej głównej kwatery donoszą: W dniu 2 lutego br. traktat pokojowy z Ukrainą, przywracający granice, istniejące przed wojną, zajęły wojska austro-węgierskie. Wtrącający batalion strzelców powitały zostały uroczysto przez władzę miejscową w obecności Rady i 115. ukrainianek swiety.

Iem samem osiedle wieśce misie węgierskie. Gdy powróciło w ręce austriackie.

Drobne wiadomości wojenne.

— (Brak okrętów w Anglii.) Szwajcarzkie pismo dowiaduje się z Londynu, że 20 000 Anglików zostało wycofanych z armii, aby mogli być użyti przy budowie okrętów. Ze strony związku pracodawcy i syndykatu robotników dokówek utworzono wydział który zajmie się rozdziałem sił robotniczych i nadzorem nad warsztatami.

— (Sprawozdanie amerykańskie.) W sprawozdaniu tygodniowym sekretarza wojennego Pakera czytamy, że na przestrzeni linii amerykańskiej, która dochodzi do pozycji niemieckich, miały miejsce częste walki bombami i granatami leczem. Niemiec samoloty podemowały liczne loty wywiadowcze, zawsze ataki przyjmowane były ogniem dziel obronnych.

— (Marsz na Moskwę?) Według wieści jakie nadeszły do Szwajcarii, koncentracja wojsk polskich w obszarze Smoleńska ma na celu zorganizowanie pochodu na Moskwę.

Sprawozdanie niemieckie.

(wib.) Główna kwatera, 15 lutego. Wojna na zachodzie. Armia generałafeldmarszałka następcy tronu hawarskiego Rupprechta. W niektórych odcinkach aktyu artylerii i min. Oddziały pułku marynarki przywiodły z wyprawy wywiadowcze przeciw liniom belgijskim na południe zachód od Maasenensvere 2 okrętów i 24 ciupi do niewoli.

Armia niemiecka następcy tronu. Na północ zachód i na wschód od Reims ozywiona aktya wywiadowcza po stronie nieprzyjaciela. W okolicy Prunay i na południe zachód od Tamwe rozwijają się żywe walki artylerii.

Armia generała-feldmarszałka księcia Albrechta württemberskiego. W Górnjej Alazi ozywia się aktya bojowa.

W styczniu wycofały się nieprzyjacielskie siły powietrzne na niemieckich frontach 20 balonów na uwięzi i 151 samolotów, z których 67 rusiło po za naszymi liniami reszta, jak stwierdzono, po za pozycjami przeciwników.

Myslimy straciły w walce 68 samolotów i 4 balony na uwięzi.

7 reszty widowni walk nie nowego.

Pierwszy gen. kwatermistrz, Ludendorff.

Polityka nie powinna być sprawą serca, lecz rozumu. Należy ją traktować nie na goraco, lecz na zimno. Kto się pozwoli opanować uczuciem, ma mniejszą szansę przy politycznej grze. anżeli ten, kto stateczny spokój umysłu zachowią. Dla tego redakcje krakowskie słusnie radzą społeczeństwu, aby zimna krew zachowała.

— Kto oznaczał granice republiki ukraińskiej? Przypuszczałmy, że Ukraińcy zasadili dla państwa swego granic określonych w układzie pokojowym.

„Czas” innego jest zdania. Pisze bowiem: „Z całego przebiegu obrad brzeskich wynika, że nie istniała konieczność przyznania takich granic Ukrainie; że zostały one ofiarowane Ukraincom z własnej woli przez mocarstwa centralne, a przynajmniej przez Niemcy. Niedy Ukraina nie mogła marzyć o podobnych zaborach, dopiero gdy jej podsunieto możliwość tak niespodziewanego rozszerzenia granic przyciągała skąpliwie ten dar, który się jej nie należał.”

— Z powodu pokój z Ukrainą, general-gubernator okupacji austriackiej, hr. Szepietowski, oraz szef administracyjny p. Madejski, podali się do dymisji. Także hofrat dr. Rösner, przedstawiciel austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie usunął.

W wybory do Rady Stanu, wyznaczone na 27-go lutego nie mogą się odbyć, ponieważ wybory tyczyły się także okręgów odstępnych republiki ukraińskiej.

— Dalsza dymisja w rzadzie polskim. Dyrektor departamentu spraw politycznych, Wołciech hr. Rostworowski, podał się do dymisji, która prezes ministrow przysiął.

— Sprawa Litwy. „Vorwärts” dowiaduje się, że orłoszenie samodzielności Litwy nastąpi w niedzielę 10 lutego. Litewska rada królewska wybrana przez konferencję wszystkich partii litewskich, uchwaliła, że samodzielna Litwa ma się opierać o Prusy niemieckie. Oparcie to ujawni się w układach gospodarczych wszelkiego rodzaju, w układach co do urzędzeń pocztowych i kolejowych oraz w konwencji militarniej. Atoli wojska litewskie nie mogą być używane do walki w koloniaci.

Obecnie przebywa w Berlinie niski zundzki, ks. Karwicz. Miał w niedzielę posłuchanie u kanclerza. Poprzednio był tu w głównej kwaterze generała Ludendorffa i w Kolonii u ks. kardynała Matanina. »Görres» i »Kasper», o k. biuletynie Ka-

rowicz bar. i niemieckie znala.

Litewski zbrody Wilnie, po na. Situ dzie W przegor wiazan.

Przywódcy samego d kolorowe Kraków znak żałobny zamknięty przegran stawieni.

Do Warszawskie przewidziano tytuły i porawy br. nastąpi.

Z Krakowskim wzburzeniem z Ukrainą wezwane wojny obowiązującej wszelkiej sprawie. Zmierzch zbrojny i wojny prawic. Polscy, w Polsce tak szala, może milanowic.

Sprawie obyczniów. Chemszynski p. aktu. zakończyli się. Zmierzch zbrojny i wojny prawic. Polscy, w Polsce tak szala, może milanowic.

Pet. samozw. Sobe stawie. Sciu, że mi do 7 obu tyc. Wiktor. Polakow sy nie jest tylk gospow. nie prz. zala pod. za lenina. Garvatu zentacy zo. O. ev. soc. 2000 F.

Na walce burz chorą do na. Diecezja spraw. nienie.

W kolej. Przyw. lonyce skiego. np.

rewicz bardzo był zadowolony z przyjęcia, jakiego z niemieckich władz wojskowych i cywilnych doznał.

Litewska rada narodowa w Szwajcarii wyrażała zgodę na uchwałę litewskiej rady krajojowej w Wilnie, podług której Litwa ma się stać samodzielną. Stolica państwa litewskiego będzie Wilno. Samodzielna Litwa wyzwała się przez ogłoszenie samodzielności ze wszystkich obowiązań, jakie wobec państw saskujących miały.

Przyłączenie ziemi chełmskiej do Ukrainy wywołało w Krakowie olbrzymie wrażenie. Tego samego dnia, w którym we Wiedniu wywieszono kolorowe sztandary na znak radości, powiewały w Krakowie na wielu domach czarne chorągwie na znak żałoby. Wszystkie teatry i kinematografy były zamknięte a nastroi był taki, jakby była wojna przegrana. Także w Warszawie wstrzymano przedstawienia w teatrach.

Przyjęcie dymisji gabinetu polskiego. Warszawskie biuro prasowe donosi, iż Rada regencyjna przyjęła dymisję gabinetu, uwzględniając jej motyw i poleciła następcy ministrom załatwiać sprawy bieżące aż do dalszego postanowienia, które nastąpi w najbliższym czasie.

Delegaci od wojska polskiego w Warszawie. Do Warszawy przybyli trzej delegaci od dowódcy wojska polskiego, generała Dawbor - Muśnickiego. W środę złożyli delegaci hołd Radzie regencyjnej w imieniu armii polskiej w Rosji oraz ludności polskiej. Wczorem opuścił Warszawę.

Zimne krwi. Redakcje wszystkich gazet krakowskich bez różnic partii ogłosili z powodu wżurzenia, jakie opublikowanie warunków pokoju z Ukrainą w społeczeństwie polskiem wywołało, wezwanie, ażby wszyscy zachowali spokój i poware, odnowienia potrzebom tej ważnej chwili, bo »wszelkie zakłócenie jest niewczesnym i może szkodliwymi oblawałami nie odpowiadają ani godności ani interesom narodowym«.

Zupełnie słusznie. Sprawa oderwania Chełmszczyzny od Polski jest rzeczą nad wyraz bolesną, należy wteżyć usiłowania, by te krzywdy naprawić. Atoli zabieg o ten szczegół przyszłości Polski, winny toczyć się droga i dokonywać za pomocą takich środków, któreby nie naraziły na dalszą, może gorszą szkodę, rzeczywiście ważniejszą, a mianowicie przyszłości Polski, jako takiej.

Sprawa pokoju z Ukrainą oświetliła jaskrawo obecne położenie Polaków. W tem oświetleniu nie powinniśmy dostrzegać jedynie winy tych, którzy Chełmszczyzny wydali Ukrainie, lecz nie mniej winniśmy poznac wszyskie błędy polityczne, jakieśmi dopelniili, nie traktując dość realnie spraw naszych pierwszorzędnego znaczenia, oraz wszystkie iluzje polityczne, jakieśmi się zahamowali, miasto pozytywnie pracować. W tej głoźnej dla Polski godzinie nie czas na dalsze iluzje na dalsze iluzje.

Protest Polaków.

Petersburski „Dziennik polski” pisze w sprawie samozwańczego występowania bolszewików: Radka-Sobelsohna i Bobińskiego w charakterze przedstawicieli Polski na konferencji pokojowej w Brzesku, że ludzie ci nie byli przez nikogo upoważnieni do reprezentowania interesów polskich. Ideali obu tych samozwańców, oddanych zupełnie bolszewikom, stają w zupełnej sprzeczności z idealami Polaków. Żaden z Polaków, mieszkających w Rosji, nie uznaje rządu bolszewickiego i zmuszony jest tylko pod największym naciskiem i przymusem stosować się do jego zarządzeń. Tak to rozwiązało się przez bolszewików komisja polska, która działała pod przewodnictwem Lednickiego. Polacy uważały za gwałt i nie uznają wcale utworzonego przez Lenina pod kierownictwem Leszczyńskiego, komisaratu spraw polskich, tak samo, jak owej reprezentacji, złożonej z Radka-Sobelsohna i Bobińskiego. Obaj ci „towarzysze” należą do skrajnej lewicy socjalistycznej, do której należy nie wiele niż 2000 Polaków.

Aresztowanie polskiej rady bezpieczeństwa.

Na mocy rozkazu bolszewickiego komitetu walki z przeciwerwolucją, aresztowano w Petersburgu komendanta polskiej straży bezpieczeństwa, chorążego Trojanowskiego, pod zarzutem należenia do białej gwardii. W lokalach polskiej rady bezpieczeństwa dokonano rewizji. Komisarzat do spraw polskich miał się zwrócić do komitetu o uwolnienie Trojanowskiego i umorzenie całej sprawy.

Zjazd kolejarzy polskich.

W Moskwie rozpoczął się zjazd rady związku kolejarzy polskich, przeznaczonych wrócić do kraju. Przybyły ogółem 77 delegatów z najbardziej odległych miejscowości Rosji. W imieniu „Domu Polskiego” powitał zjazd p. Mayzel, w imieniu kolejki „Minsk” dyrektor Cimielewski. Postanowiono

o nawiązaniu kontaktu z organami wojskowymi polskimi w Mińsku.

Parlament a pokój z Ukrainą.

Pokoj z Ukrainą musi być jeszcze zaaprobowany przez parlament. Uchwał zostanie mu przedłożony raz po zebraniu się, to jest w dniu 19 b. m. Prawdopodobnie w czwartek, dnia 21 lutego przyjdzie pod obrady plenum. Sędzi się, że jedno posiedzenie wystarczy iże kanclerz wygłosi mowę. W taoczy z Radą przywódców partyi z podsekretarzem stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych, baronem Bussche Haddenhausen, poseł Trimborn dziękował kanclerzowi i Kuhlmannowi za pierwsze zawarcie pokoju oraz wyraził im uznanie. Dla p. Kuhlmann było to zadostycznieniem za liczne napaści, na które był narażony z powodu Brzeska, Litewskiego, ze strony prasy wszechniemieckiej. Zapewne jej teraz mitem nie będzie przypomniane, iż wówczas domagała się odwołania Kuhlmann.

Narady w głównej kwaterze.

Gazety berlińskie donoszą, iż narady w głównej kwaterze doprowadziły do pełnej zgody w zapotywniach na położenie pomiędzy władzami wojskowymi a kierownictwem politycznym. Stanowczej decyzji jeszcze nie powięto. Jej ogłoszenie oczekiwane dopiero za kilka dni.

Mieszczeństwo w kopalni.

Na szybie „Concordia” w Oberhausen nastąpił wybuch, wskutek którego 17 górników utraciło życie, 6 odniósł ciężkie, 3 lekkie obrażenia.

Namieśnik galicyjski w Wiedniu.

Według gazety wiedeńskiej „Zeitung obecność we Wiedniu namiesnika Galicji, hr. Huyna pozostaje w ścisłym związku z zmianą orientacji w Kole Polskim, które z powodu przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy zajęło opozycyjne stanowisko względem rządu wiedeńskiego. Pismo wyraża nadzieję, iż podczas narad z namiesnikiem uda się całą sprawę pomyślnie załatwić i nieporozumienia usunąć.

Protest niemiecki.

Rząd petersburski zamierzał wszystkich jeńców wojskowych i cywilnych w Petersburgu zezwolić z powodu trudności żywieniowych, wyległ natychmiast do obozu Trockiego w guberni orenburskiej. Ze względu na wielie nietepiętnisto, zagrożające jeńcom wobec ogólnie dezorganizacji w Rosji, założyła komisja niemiecka w Petersburgu u rządu rosyjskiego jak najenergiczniejszy protest.

Narodowi liberałowie a reforma wyborcza.

Z okazji rozpoczynających się w komisji sejmowej rozpraw nad właściwą reformą wyborczą pisze „Voss-Zig”, główny organ narodowych liberalów: Jak rzeczy stają, rozstrzygnięcie spoczywa w rękach narodowo-liberalnych członków komisy. Odezwę przywódców narodowych liberalów w kraju za równem prawem wyborczym wprawdzie prasa prawicy, a także należąca do partii „Westf. Pol. Nachr”, ostro skrytykowała. W rzeczywistości nikt nie zaprzeczy, kiedykolwiek zna stosunki w kraju, że większość narodowo-liberalnych wyborców niewielko godzi się na reformę wyborczą, ale jej odrzucenie przez frakcję sejmową uważałyby za największą skodę dla interesów narodowych i liberalnych. Chociażby łączność między frakcją a szerokimi warstwami wyborców partii miała wskutek nowego prawa wyborczego więcej ucierpieć, jakby tego sobie życzyć należało, to przecież każdy narodowo-liberalny poseł do sejmu winien pamiętać o tem, iż jego frakcja przy najbliższych wyborach do parlamentu w najczystszych częściach kraju, przedwyszkiem na południu Rzeszy, znikały poprostu, gdyby, napierwowały wrogiem usposobieniem wobec prawa wyborczego, musiała stanąć przed narodem. Wszystkie te rzeczy są tak jasne, iż nie ma co zwlekać. Przystawie: „Podwójne dane, kto szybko daje” nigdy nie było tak na miejscu, jak obecnie.

Samookreślenie Chełmszczyzny.

„Wiener Tageblatt” dowiaduje się ze strony dobitki poinformowanej w sprawie zawarcia pokoju z Ukrainą: W komisji do ustalenia granicy weźmą udział prawdopodobnie również i Polacy. Granica ta nie liczy się wprawdzie z pewnymi historycznymi prawami Polski. Chodziło atoli o to, aby wprowadzić w życie prawo samookreślenia narodów w takim ujęciu, jakie uznały państwa centralne. Podczas działalności mieszanej komisji granicznej ludność Chełmszczyzny będzie miała możliwość wyrazić swoje życzenia co do przynależności państwowowej. Podczas wzajemnego oprostzenia terenów okupowanych przedsięwzięte będą środki, aby nie dopuścić do anarchii.

Zamęt w Rosji.

Dzienna gazeta „Politiken” donosi, że większość białych konstytuenty rosyjskiej, która nie uchuchnęła, jak wiadomo, rozkazu bolszewików co do rozwiązania tego wszechnijskiego parlamentu ludowego i uważa się za konstytucyjną przedstawicielkę Rosji w dalszym

okresie, zobowiązała się na dniem przewidzianym rok wojny polowojny w Brzesku. Na czele akcji tej stoi Czernow, główny przywódca najniższego obozu w konstytuantce socjalnych rewolucjonistów i agraryzuszy. Według innego pisana duniskej „Nationaltidende” istnieje nawet ewentualność, iż Czernow zostanie przeszedł na nowego gabinetu rosyjskiego.

Nowa stolica Ukrainy.

Nowa stolica Ukrainy obwieziono obecnie Zytomierz. Nie wiadomo jednak, czy chodzi o ostateczną decyzję pod tym względem, czy też tylko o przejęcie siedziby rządu ukraińskiego. Zdaje się bowiem, iż Kijów cieszy się wśród samych Ukraińców szerszą sympatię, niż nowa stolica.

Demobilizacja ukraińska rozpoczęta.

Według „Socialdemokraten” demobilizacja armii ukraińskiej w tych dniach już się rozpoczęła. Jednocześnie poczyniono wszelkie kroki zmierzające do oprostowania kraju z wojsk bolszewickich.

Przełożenie siedziby Rady ukraińskiej.

Ukrainska Rada centralna przełożyła swą siedzibę z Kijowa do Zytomierza.

Ukraina a Rosja.

O położeniu na Ukrainie zdawał na posiedzeniu komisarzy ludowych w instytucie Smolnym w Petersburgu rosyjski komisarz dla Ukrainy Stebnicki, obszerne sprawozdanie. Wywodził między innymi, iż osobiste próbował w Kijowie zjednać ludność dla sojuszu charkowskiego, lecz z powodu wpływów Rady centralnej zmuszony był uciekać z Kijowa i tylko bocznymi drogami udało mu się dotrzeć do Petersburga. Zdaniem Stebnickiego rada sojusów mogłyby na Ukrainie tylko wtedy opanować położenie, gdyby jak najspieszniej zawarto pokój z Niemcami.

Kozbrojenie armii rosyjskiej.

Rząd bolszewicki powierzył przeprowadzenie postanowionej demobilizacji armii komisarzowi do spraw wojskowych Dublence, który zniósł się natychmiast z następcą Krylenki Miasnikowem, aby przyspieszyć rozpuszczenie poszczególnych roczników. Dublenco wydał rozkaz, aby rozpuścić z armii i powrócić z frontu żołnierze oddali swoja broń. Rozkaz ten, sprzywierający się poprzednio wydanym rozporządzeniom, uzasadniono tem, że rozpuśczone oddziały dopuszczały się rabunków.

Spotęgowany ruch pokojowy

na zachodzie.

Zdaniem paryskiej „Humanite” pokój z Ukrainą oddziała na opinie zachodnio-europejską w ten sposób, iż usposobienie pokojowe w Anglii i Francji zatacza coraz szersze kęgi wśród ludności robotniczej i chłopskiej. Rządy usiłują coprawda przedstawić wypadki ukraińskie w takim oświetleniu, że obecnie państwa zachodnie powinny tem bardziej wyteżyć wszystkie siły, by dojść do ostatecznego rozstrzygnięcia na placach boju, lecz szerokie masy ludu życzą sobie rozstrzygnięcia za pomocą kompromisów, nie dalszych walk.

Około warunków pokojowych.

Prasa holenderska otrzymała informację, że Lloyd-George wysłał do Waszyngtonu osobną misję, która ma poinformować rząd amerykański o pokojowych warunkach Anglii, zas od rządu amerykańskiego otrzymać instrukcje o przygotowaniach Ameryki dla ogólnego pokoju. Tej wymianie zdań między obu rządami przypisują w Holandii niemalże znaczenie polityczne.

Manifestacje pokojowe w Anglii.

W Londynie i innych większych miastach Anglii codziennie dochodzi ostatnimi czasami do manifestacji pokojowych, których organizatorami są przywódcy robotników. Biorą w nich udział dziesiątki tysięcy robotników. Manifestacje same mają nieraz charakter demonstracji.

Nowa pożyczka angielska.

W marcu zamierza rząd angielski napisać nową pożyczkę wojenną w wysokości 40 miliardów szylingów.

Z parlamentu angielskiego.

We wtorek otwarto sesję angielskiego parlamentu w obecności króla i królowej. W mowie królewskiej król powiedział pomiędzy innymi: Cele, o które walczę ja i moi sprzymierzeni, zostały niedawno temu wyłuszczone w oświadczeniu mego rządu. Rząd niemiecki zignorował nasze słusze żądania. Obowiązkiem naszym jest prowadzić nadal wojnę wszelkimi siłami, jakimi rozporządzamy, aż do czasu, gdy nie nastąpi ujście tej jednej zasadycy, na której podstawić może być zawarty sprawiedliwy, honorowy pokój. Walka, która prowadzimy, wiele w starym krytyczne, i dlatego potrzeba obecnie wiele i kiedykolwiek nałożyć całego energię i zastosować wszystkie środki pomocnicze.

Tygodniem lojalności w Ameryce.

Biuro Wolff domosi: Według depeszy agencji Reutera z Nowego Jorku, w poniedziałek rozpoczęły się w Stanach Zjednoczonych t. zw. "Tydzień lojalności", urządzone w celu zmanifestowania przez robotników amerykańskich jedności w popieraniu wojny. W przeszło stu wielkich miastach amerykańskich urządzone entuzjastyczne zgromadzenia publiczne. Prezes konfederacji prasy, Compens, wysłosował list do świata robotniczego z wezwaniem do uczestnictwa w manifestacjach i poswięcenia w razie potrzeby, wszyskiego dla idealów Stanów Zjednoczonych. Przeszło 40 związków patriotycznych przyłączyło się do manifestacji robotniczych.

"Miasto tragedii".

Pod powyższym tytułem sprawozdawca jednego z pięciu angielskich zamieszczona obraz nastrojowy obecnego Petersburga, zawierający różne ciekawe szczegóły:

Wszysko tam znajduje się w najwiekszym rozprzężeniu, nawet powietrze przytacza się do ogólnego chaosu. Zazwyczaj dmie osły wicher, a śniegi oslepiają na ulicy. — Rządy Lenina nie uwzględniają kaprysów temperatury, mieszkańców Petersburga bez różnicy muszą starać się o porządek na ulicach. Zwłaszcza ludzie, należący do zakładów nieproduktywnych, bywały używani do tych robót. I w tym wypadku "kapitałosi" i "burżuzy" oddani robotnikom i żołnierzom. Wszystko to zarządził rząd Lenina, lecz między praktyką a teorią znaczna była różnica. Leniniści nie posiadają wystarczających organów nadzorczych, tak, iż kapitaliści i burżuzy usuwają się od tych zarządzeń, jak tylko mogą.

Naogół jednak w Petersburgu robotnicy, traźgarze, dawniej posługacze i kelnerzy są panami położenia. Ze co chwila dochodzi do starć zbrojnych, jest tem łatwiej zrozumiałe, że bolszewików słucha się tylko wówczas, gdy rokazów ich poprzeciu uliczny i czerwona gwardja. Stosunki żywotowe pogorszyły się jeszcze, gdy wojna domowa rozluściła zupełnie ruch kolejowy. Już przy wybuchu rewolucji trudno było o przewiezienie najpotrzebniejszych środków żywotowych, duży zapasów uszkodzono i zniszczono, a na licze towarowe pocagi, jadące do Petersburga, napadają żołnierze i wieśniacy, rabując je doszczętnie.

Dziśsiąż blad widmo głodu zażiera mieszkańców Petersburga w oczy. Jest bardzo prawdopodobnym, że jako następstwo "pogromów" składek z winem pojawią się napady na sklepy i na domy prywatne. Chęć rabunku piekarni wiś i w powiatku. Rycie chleba dla żołnierzy i robotników są większe, niż dla rosyjskiej ludności. W niektórych dniach brak chleba zgoła. Chleb jest napół upieczone i smieszany ze słomą. Mięso stało się prawdziwym zbytkiem o rzadkości niebywalej.

Miasto całe jest pełne zamieszania, brudu i przestępstw. Bloto powiększało się tygodniami, wszędzie po przez śnieg doskonale jest widoczne. Jazda tramwajem należy do najbezpieczniejszych i najbardziej awanturczych przedsięwzięć. Żołnierze zwykle wszczęają kłopot i wsbraniają się pociągi za bilety. O każdy tramwaj ludność stacza prawdziwa bójka. Przedziałaty, przeznaczone dla 28 ludzi, oblega sejka, a niżej i więcej. Każdy inny sposób lokomocji, choćby na najkrótszą odległość, kosztuje najmniej 20 rubli. Liczba napadów, rabunków i morderstw zwiększa się z każdym tygodniem. — Czasem na ulicy zdzierają z przechodnią okrycie. Uzbrojeni rabusie w mundurach wdzierają się do pominiszka pod pretekstem rewizji urzędowych z ramienia rządu bolszewickiego. Złodzieje w skradzionych samochodach zatrzymują przejezdnych zamkami na drogach publicznych. Nikt nie wie, gdzie ma ukryć swoje pieniądze, gdyż w całym Petersburgu nie istnieje choćby kącik najmniejszy, uchowany jako iako bezpieczny.

Los polskiego robotnika.

Gdzie się to działo?

W Ameryce czy w Meklemburgii?

Pod takim nagłówkiem czytamy w numerze 27 "Vorwärts" berlińskiego na niedzieli, 27 stycznia:

W Blackwille (w południowej Karolinie) wydarzył się niedawno następujący okropny wypadek. U właściciela ziemskiego Jonsthana J. Parkerę pochwycił dozorca pracującego na polu murzyna przy tem, jak ze skoszonej pszenicy odcinał kłoski i chował je do worka. Murzyn przyniósł się, że z żarem chciał sobie upalić kawy. Biliąc go kijem, zmusił dozorca murzyna, że zaniósł miech z zawartością do domu, przyczem groził mu bronią palną w razie, gdyby chciał uciekać. M. Parker był bardzo oburzony na murzyna i groził mu, że odda go sądowi i kazać do więzienia wrzucić. Po długich

próbach murzyn ożarł się, że właśnie od tego zamoru, o ile murzyn pozwolił się wbić. Ze strachem murzyn nie sprzeciwiał się temu. Lecz wskutek pożaru, który wybuchł w pobliżu, owrócona została uwaga od delikwenta. Ale mr. Parker nie zapominał o swych szlachetnych gospodarach. Następnego dnia udał się ze zwierzętem do parku i kazal mu się tam rozebrać do naga. Potem kazal mu stanąć przy drzewie, objąć je obwódką i rzeką. I związał mu ręce rzemieniem. W tej pozycji wymierzył mr. Parker murzynowi swym batogiem od konnej jazdy około 50 pięciu na gole ciało. Gdyby człowiek zaczął z bólu blezunąćokoło drzewa, mr. Parker drugim rzemieniem przywiązał ciało do drzewa i dał bił. Gdy murzyn zaczął krzyknąć z bólu, zakazało mu, że w danym razie zatka mu się usta. Bezpłodnie po tej egzekucji posłał murzyna z pobitimi plecami do pracy.

Sprawa ta rozpatrywana była w tych dniach przez sąd w Blackwill. Sad jego rodząc kare twierdził, że rzecz codzienna, bo zasadził mr. Parker na miesiąc więzienia, a jego dozorce na 10 dolarów grzywy.

Prawdziwie po amerykańsku — powie cała nasza wszechniemiecka prasa. To się mogło tylko stać w kraju wolności arcybłudnika Wilsona. Tak wygląda kultura całych właścicieli niewolników. To jest amerykańska sprawiedliwość! U nas panują Bozu dzięki innie stosunki.

Ale przepraszamy — pisze "Vorwärts" — musimy tutaj dokonać malego sprostowania. Pomyliliśmy się co do miejsca tego wydarzenia. Nie wydarzyło się to w południowej Karolinie, lecz — w Meklemburgii. Miejscowość nie nazywa się Blackwill, tylko dobra rycerskie Roggwol pod Neu-Bukow. Ten, który tego dokonał, nie nazywa się Jonathan F. Parker, tylko jest nim junkier meklemburski, właściciel dóbr rycerskich. Wilhelm von Oertzen na Roggwol. Jego pomocnik nie jest dozorca, tylko strzelcem dworskim. A spowielany nie jest murzynem, tylko jest nim biały robotnik rolny, miannowiec oberzysta Wiśniewski. Sadem wreszcie, który wydał ten łagodny wyrok, nie jest jury w Blackwill, tylko sąd w Neu-Bukow. Zresztą wydarzył się ten wypadek zupełnie dokładnie tak, jak go wyżej przedstawiliśmy.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Składki złożone u rządu na głódnych w Królestwie w wysokości 159 marek 90 fen. przesyłane dzisiaj do Banku Włoskińskiego w Poznaniu. Razem na ten cel zebrane i wysłano 5591 mk. 35 fen. Dalsze dobrowolne składki chętnie przyjmujemy.

— Sekwestr całego zbioru jarzyn lesienia roku 1918. Urząd podziału jarzyn i owoców zajął już na przodzie cały zbiór jarzyn, które zasadzone będą tego roku na całym Pomorzu, w części Księstwa Poznańskiego i Brandenburgii. Jarzyny te mają być użyte wyłącznie dla wojska i marynarzy. Wobec tego prawnie unijny dostawy lub kupna będą nie ważne.

Lubliniec. (Konkurs). Właścicielowi folwarku Fabianowi skradli wywieszczyle trzy konie wartości 9000 marek.

Baczność! Gospodarze!

Na myszy polne

zatrzymaj jak najmocniej pszenice oraz oistro.

Proszę przynieść do zatrzenia do mnie pszenice lub mąkę.

S. Gryglewicz

Drogeria św. Jana
Wielkie Przedmieście nr. 12

Drogeria Zamkowa
Botaniczna ulica nr. 1.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę.

Roman (FOTO). Na jasie Schultzka przy dole kanalizacyjnym znalazły zwłoki dziecka, które umieszczone w kostnicę.

Poznań. (FAŁSZYWA OFICJANT KRYMINALNY). Pewien prywatny zakład dla chorych postanowił się z domu i zginął z zębami w ręce wiersza. Własne poczucie mimo przerabiania go zatrzymał się jako taki politycy. Niczyja ma położyć areszt na potajemnie zabitego wiersza. Kryminalny kazal wierzyć w życie w worku, który z sobą przyniósł, aby jak tłumaczył sąsiedzi nie powiedzieli się o niem tym wypadku. Oświadczył dalej, że zawdzięcza do rzezi, z której po sprzedaną ludności poznańską. Z bolem serca oddano wiersza. Ale niedługo po odjeździe kryminalnego gospoda załatwia, namysliwszy się, postanowiła pojechać do rzezi i wytrącić na jego wiersza, zabito go przecież ze względu na chorych. Jedzie tedy panów do rzezi, rozbacza nad chorym, których nie ma czem żywidi i prosi o wydanie wieprza. Ku swojemu zdumieniu dowiaduje się, że nie spoważniono nikogo do zabrania wieprza, bo wogół o nim nie wiedziano. Zakład padł rezy ofiara oszusta.

Bawaria. (JAK WIEŚ BRONIA SWĘTA). "Münchener Poste" podaje zapewnia historię ze wsi Unterübing w Bawarii. Kontrolerzy rzadowi znaleźli tam 100 centnarów maki, która była własnością kilku gospodarzy. Zjawili się wieśniacy, oficer administracyjny samochodem w towarzystwie żołnierzy i chcieli zabrać maki do Straubingu. Skontaktował się jednak niespodziany opór wieśniaków, którzy się na komisarze zgadzili nie chcieli. Poprosił żadne prośby ani perswazyjne skutku nie odnoszyły. Wrogi oficer do Straubingu, donosił o nieformalnym wyniku swej wyprawy zarządu gminy. Korzystając z chwilowego odwrotnego wysiągnął wierzę pochodzących kobiet maki po domach a mężczyźni ustawiili na drodze barikady z belek, wozów, itp. Po pewnym czasie ukazał się pozaż radość rycerzyvinnego — nie mógł jednak wiechać do wsi zatkniętej sztucznie przez jej mieszkańców. Przy barikadach stali chłopi i obywiali radce zamiast gromadki ku sporem zapasem wyrwiski grzbów, tak, że nic nie wskorawszy zwrócił do domu.

Różne. (Wybrane prośby). Jedna wieśniczka w Norwegii zauważała od niektórych czasu, że prosiła zupełnie przestała jest a nim to wyglądało dobrze, było tłuste i miało dobre humor. Zachodziła sobie kobiecką w głowie, tak, że może być. Już nawet zaczynała wierzyć, że dobre duchy opleküają się jej favoritem, gdy w tym zagadka się wyjaśniła. Pewnego razu zauważała, jak jej prosiła z największym anetytem w obrzeżu sie krowy. Nic więc dziwnego, że nie chciało ono leżeć, bo mimo krowie smakowało mu lepiej, aniżeli karm, dewaną przez gospodynie.

LITERATURA, SZTUKA I NAUKA.

— Nauka polskiego czytelnika. Najlepszy podręcznik do czytania i pisania polskiego jest oczywiście nowy elementarz z pełnymi kolorowymi obrazkami, do końca w Biurze Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu ul. Strzeleckiej 31 (Poser, Schützenstr.). — Cena 2 mk.

Redaktor odpowiedzialny Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem "Nowin Raciborskich" w Raciborzu. — Drukarnia Katolicka, sp. wydawniczy o.o. w Rybniku.

W Koźlu!
BANK LUDOWY
ulica Koźla 29 (Kaserienstr.) nr. 9
przymyka w każdą, szczególną, zaczynały od godziny 10.00
4% na kwartecznem typowaniu.
3% na miesięcznym typowaniu.
2% na tygodniowym typowaniu.
Udzielają pożyczek na własne w tym najdroższe
majątki w formie wyremaków.
Bank otwarty od 10 do 12 godz. od południa
8-12 przed południem 1 od 2-4 godz. po południu,
w niedziele od godz. 9-10, przed południem.

Do Bobruku
Głosić się mogą za dobry
plata, ewentualnie z wy-
tykiem.
robotnicy,
robotnice
oraz Ślużaca
J. ADLER,
to jedyz p. d. i q. m. n. o.
Bobrek Oś.